

# Turystyczna, Cyga

Czy słońce na niebie, czy wieczór zapada,  
Wędruje po świecie cygańska ballada.  
I śpiewa harcerzom w zielonych dąbrowach,  
Jak dobrze z balladą wędrować.  
Usiądzie ballada przy ogniu wędrowca  
I wrzuci do ognia gałązkę jałowca.  
Kto raz się zachłysnął podobnym zapachem,  
Ten nigdy nie uśnie pod dachem.  
Wędruje ballada bez płaszcza i boso,  
Zasypia z księżycem, a budzi się z rosą.  
I doli cygańskiej na żadną nie zmieni  
Melodia szerokich przestrzeni.  
Są inne piosenki, dźwięczące jak młoty,  
Wesołe melodie codziennej roboty,  
A ona jest ptakiem, a ona jest wiatrem,  
Cygańską tęsknotą za światem.  
Niejeden próbował namówić balladę,  
By poszła do miasta i wzięła posadę,  
Że tam ją czekają przyjęcia i bale,  
A tutaj marnuje swój talent.  
Zaśmiała się lekko cygańska ballada,  
Nie dla niej kariera, nie dla niej estrada,  
Bo w mieście balladom jest duszno i obco,  
I któż by zaśpiewał wędrowcom?  
A kiedy harcerze do miasta odjadą,  
Zostawią cię w lesie, cygańska ballado.  
I może po roku pod starym namiotem  
Odnajdą balladę z powrotem.